

Białoruś szuka alternatywnych dostaw ropy

1 stycznia 2020

Przez ostatnie dwa dni prezydenci Białorusi i Rosji, Aleksander Łukaszenka i Władimir Putin, toczyli kolejne telefoniczne rozmowy na temat pogłębienia integracji obu państw w ramach Związku Białorusi i Rosji. Według oficjalnych komunikatów do uzgodnienia pozostało już tylko kilka kwestii, a wśród nich sprawa dostaw ropy. Właśnie dlatego nasz wschodni sąsiad zaczyna poszukiwanie alternatywnego źródła dostaw tego surowca.

Przedwczoraj białoruski wicepremier Dźmitry Krutoj powiedział państwowym mediom, że w kwestii zacieśnienia białorusko-rosyjskiej współpracy pozostało jeszcze kilka niezgodnionych spraw. Wśród nich wymienił przede wszystkim dostawy ropy i gazu oraz podatki. Ponadto Białoruś i Rosja uzgodniły, że nie powstanie wspólna waluta obowiązująca w obu państwach, natomiast pozostałe kwestie miały stać się tematem rozmów telefonicznych Łukaszenki i Putina.

Przedwczoraj i wczoraj obaj przywódcy rozmawiali ze sobą, lecz najwyraźniej wciąż nie doszli do porozumienia. Tymczasem Białoruś wciąż nie ma podpisanej nowej umowy na dostawy ropy naftowej, dlatego Łukaszenka spotkał się wczoraj z kierownictwem białoruskiego sektora petrochemicznego. W trakcie rozmów nakazał on koncernowi Biełnieftiechim zakończenie odpowiednich rozmów, a także poszukiwanie alternatywnych źródeł dostaw na najbliższych kilka dni.

Chodzi przede wszystkim o możliwość pozyskania ropy naftowej z portów znajdujących się nad Morzem Bałtyckim, oraz na rewers tego surowca za pośrednictwem rurociągu Przyjaźń. Tego ostatniego manewru Łukaszenka nie wykluczał już w ubiegłym tygodniu, gdy mówił o możliwości przestawienia dwóch z trzech

nitek rurociągu naftowego, dzięki czemu Białoruś otrzymałaby dostawy ropy z łotewskiego portu Windawa.

Na podstawie: Belta.by, Sb.by

Źródło: Autonom.pl